

Sygn. akt I C 1228/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2022 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie**, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Rafał Wagner

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Stefanou

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **(...) S.A. z siedzibą w W.**

przeciwko **M. K.**

o **ochronę dóbr osobistych**

I. oddała powództwo;

II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. K. tytułem kosztów procesu 4 617 (cztery tysiące sześćset siedemnaście) zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt **I C 1228/21**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 3 marca 2021 r. powódka (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o:

1. nakazanie pozwanemu M. K.:

1.1. usunięcia z serwisu t. (...) następujących postów:

a. postu opublikowanego przez (...) 24 grudnia 2017 r. o treści: „No nie! (...) ścigają K. którego żona poprosiła by rano kupił papier toaletowy. I nie J., a M.. Czy w łazience też mam uważać na M.? #”;

b. postu opublikowanego przez (...) 24 grudnia 2017 r. o treści: „Przykro, że moje nazwisko pojawiło się w tym (...) M.. To jest jednak koszt wolności prasy. Wspaniałego, rodzinnego wieczoru z dala od hejterów!”;

c. postu opublikowanego przez (...) 28 grudnia 2017 r. o treści: „Hm..., a ode mnie chcą przeprosin za nazwanie tego bytu „(...)M.” Jak sądzicie, powinienem przeprosić?”;

d. postu opublikowanego przez (...) 28 grudnia 2017 r. o treści: „Mam już sporo zgłoszeń osób poważnych, gotowych zeznać przed sądem, że określenie „szambo” jako opis medialnej działalności (...) nie odbiega od rzeczywistości. Gdyby ktoś jeszcze chciał dołączyć, miał z nimi podobne ponure doświadczenia, proszę o sygnał na OM”;

e. postu opublikowanego przez (...) 28.12.2017 o treści: „Rząd (...) sprzedał za grosze narodowy skarb jakim są „(...)”, rząd (...) próbuje go odzyskać? (...) tak to opisuje. Jak sądzicie, czy ta manipulacja zasługuje na określenie „(...)”;

f. postu opublikowanego przez (...) 29 grudnia 2017 r. o treści: „Miliony zdjęć (...), a u M. w (...) znaleziono tylko takie. Czujecie ten odór manipulacji?”;

g. postu opublikowanego przez (...) 1 stycznia 2018 r. o treści: „Tak smutne jak nisko upadła (...). To PL w nazwie powinno im się zabrać, a ludzie porządni powinni tego portalu unikać”;

h. postu opublikowanego przez (...) 10 stycznia 2018 r. o treści: „Tak. (...) staje się powoli symbolem (...) obciachu. Co oni biorą? Współczuje jej pracownikom i klientom”

i. postu opublikowanego przez (...) 15 stycznia 2018 r. o treści: „Niestety, ale M. zrobił z (...) symbol żenady. Porządni ludzie powinni w mojej ocenie unikać”;

j. postu opublikowanego przez (...) 15 stycznia 2018 r. o treści: „Słyszę o ataku (...) na książkę (...). Nieskromnie powiem, że przeczytałem w życiu więcej książek non fiction niż cały ten zestawik mediaworkerów i zaświadczam: robicie ohydny manipulację, to b. dobra książka.”;

k. postu opublikowanego przez (...) 20 stycznia 2018 r. o treści: „Myślę, że inne doniesienia (...) (...) mają podobną dozę powagi? Ja tak uważam. To jest rekord w tempie sprowadzenia ciekawego kiedyś medium w bagniste, parówkowe rewiry.”

albo, w przypadku nieuwzględnienia żądania opisanego w punkcie 1.1

1.2. nakazania pozwanemu dokonania edycji postów wskazanych w lit. a-k powyżej poprzez dopisanie do ich treści, po treści każdego z postów, następującego zdania: „Niniejszy post został uznany przez Sąd za naruszający dobra osobiste (...)”;

2. nakazanie pozwanemu zaprzestania rozpowszechniania, w tym publikowania w jakikolwiek sposób i w jakiegokolwiek formie, w tym w ramach jakiegokolwiek serwisu/medium społecznościowego sformułowań obrażających lub obelżywych w stosunku do powoda, w tym sformułowań typu (...)

3. nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczeń o treści następującej (...) na wszystkich profilach pozwanego (M. K.) w serwisie społecznościowym t., w tym na profilu (...), znajdującym się pod adresem internetowym: (...) wielkimi literami, w standardowej formie, zgodnej z funkcjonalnościami serwisu społecznościowego t., bez dodatkowego tekstu ani innych materiałów np. video, zdjęć, oraz zastosowania jakichkolwiek zabiegów uniemożliwiających lub utrudniających zapoznanie się z oświadczeniami przez osoby trzecie oraz nieusuwanie i niewykonywanie jakichkolwiek czynności zmierzających do usunięcia tych oświadczeń (postów) przez okres 30 dni od dnia ich opublikowania, jak również nieusuwania, nieblokowania ani niewykonywania jakichkolwiek czynności uniemożliwiających lub utrudniających dostęp do profili, na których oświadczenia zostaną opublikowane, przez nieograniczony krąg osób, w tym w szczególności nieograniczania kręgu osób, które mogą zapoznać się z wspomnianymi oświadczeniami,

4. nakazanie pozwanemu zapłaty na rzecz Fundacja (...) kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem: zapłata sumy pieniężnej na cel społeczny w związku z naruszeniem dóbr osobistych (...) S.A.,

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu przedłożonego w toku rozprawy, z uwzględnieniem treści zdania drugiego in fine art. 100 k.p.c., a w przypadku jego nieprzedłożenia o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Jednocześnie w pozwie powódka wniosła o udzielenie zabezpieczenia jej roszczenia.

(pozew – k. 3-9)

Postanowieniem z 11 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie udzielił zabezpieczenia roszczenia powódki, w punkcie 2 zobowiązując pozwanego do dokonania edycji postów (wymienionych w pkt 1.1 a-k pozwu) poprzez dopisanie do

ich treści, na końcu każdego postu, następującego zdania: „Niniejszy post jest przedmiotem postępowania sądowego o naruszenie dobrego imienia (...)”.

(postanowienie – k. 46)

W odpowiedzi na pozew z 20 września 2021 r. pozwany M. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew – k. 79-104)

W dalszym toku postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

(...) S.A. administruje serwisem internetowym (...). W ramach prowadzonej działalności spółka zajmuje się m.in. prowadzeniem portali internetowych (okoliczność bezsporna).

24 grudnia 2017 r. na portalu (...) został opublikowany artykuł pod tytułem: „Jeden z braci K. w hipermarkecie w Wigilię. Nie zdążył z zakupami?”. W artykule znalazło się zrobione z ukrycia zdjęcie M. K. stojącego w sklepie spożywczym. W tekście zaznaczono, że zdjęcie zostało wykonane w sklepie przy ul. (...) w W. w Wigilię.

W artykule napisano: „(...)” Poniżej zacytowano fragmenty dwóch felietonów, w których J. K. (1), redaktor naczelny (...), pozytywnie oceniał plany ograniczenia handlu w niedzielę.

W ostatnim fragmencie artykułu pojawiła się informacja: „(...)”

W reakcji na opublikowanie powyższego artykułu M. K., na swoim profilu w portalu społecznościowym T. opublikował następujący wpis:(...) (...) – k. 37)

Po ujawnieniu informacji, że na zdjęciu zamieszczonym w artykule na stronie (...) jest M., a nie J. K. (1), dokonano modyfikacji artykułu, wskazując już poprawnie, że osobą, która „nadrabia bożonarodzeniowe zakupy nawet w niedzielę” jest M. K.. Wyjaśniono: „początkowo myśleliśmy, że chodzi o J., jednak szybko okazało się, że w jednym z hipermarketów (...) sieci przy ul. (...) w W. można było spotkać jego brata bliźniaka.” Dalej napisano: „Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że M. K. jest współtwórcą portali (...) oraz (...) Na łamach tych serwisów wielokrotnie było podkreślane, że zakaz handlu w niedzielę może przynieść więcej korzyści niż strat, a argumenty opozycji są „albo nieprawdziwe albo nieprzekonujące”.

W kolejnej części wskazano: „Chcieliśmy zapytać dziennikarza, dlaczego nie zdążył ze świątecznymi zakupami, jednak M. K. poproszony o komentarz odpowiedział: „Niech się Pani wstydzi!” Nie zdążyliśmy zapytać, czy dziennikarz nie wstydzi się robić zakupów w niedzielę.”

W ostatniej części zedytowanego artykułu przytoczono fragmenty wypowiedzi brata powoda – J. K. (1), który pozytywnie wypowiadał się o wprowadzeniu dni wolnych od handlu.

(artykuł z 24 grudnia 2017 r. – k. 134-135)

Na portalu (...) opublikowano artykuł pt. „(...) wytyka M. K. zakupy w Wigilię myśląc go z J. K. (1) „czy w łazience też mam uważać na M.?” ( wydruk artykułu - k. 120-122)

Po opublikowaniu zedytowanej wersji artykułu na portalu (...) (również w Wigilię 2017 r.) M. K. opublikował kolejny (...): „ Przykro, że moje nazwisko pojawiło się w tym (...) M.. To jest jednak koszt wolności prasy. Wspaniałego, rodzinnego wieczoru z dala od hejterów!” ((...) – k. 36)

Pismem z 27 grudnia 2017 r. (...) S.A. w W. wezwała pozwanego do zaniechania działań naruszających dobra osobiste (...) poprzez dopełnienie czynności mających na celu usunięcie skutków naruszeń - w postaci publikacji stosownych przeprosin.

(pismo – k. 17)

M. K. nigdy nie udzielił powódce ani żadnemu z zatrudnionych przez nią dziennikarzy publikacji jego wizerunku w sytuacji prywatnej, w tym również w czasie jego wizyty w sklepie w Wigilię 2017 r. Nikt nie skontaktował się z pozwanym przed publikacją artykułu. Jego edycja została dokonana z uwagi na zamieszczony przez pozwanego (...), w którym przyznał, że to on, a nie jego brat jest na zamieszczonej, zrobionej z ukrycia fotografii. Dopiero po publikacji poprawionej wersji artykułu skontaktowano się z M. K..

Publikacja artykułu w dniu szczególnie istotnym dla pozwanego, tj. w Wigilię całkowicie zepsuła atmosferę tego święta. Święta, które w jego rodzinnym domu spędza się w oderwaniu od szumu medialnego. Pozwany zamiast spędzać czas z rodziną zmuszony został zajmować się sprawą publikacji artykułu.

M. K. nie jest zwolennikiem ograniczenia handlu w niedzielę, w przeciwieństwie do swojego brata – J. K. (1). M. K. nigdy nie wypowiedział się (publicznie ani prywatnie) za wprowadzeniem zakazu handlu w niedziele.

(zeznania pozwanego – k. 398-399v., zeznania świadka J. K. (1) – k.397v.)

M. K. nie zdecydował się na wystąpienie z powództwem o ochronę jego dóbr osobistych w związku z publikacją jego wizerunku bez jego zgody i nieprawdziwymi informacjami jakoby z jednej strony był zwolennikiem zakazu handlu w niedziele, a z drugiej korzystał z jeszcze wówczas otwartego sklepu w Wigilię (która w 2017 r. przypadła właśnie w niedzielę). Pozwany co do zasady nie podejmuje działań prawnych w stosunku do każdego podmiotu, czy osoby która dopuszcza się „hejterskich” względem niego wypowiedzi czy zachowań, uznając to za „koszt” bycia osobą publiczną.

(zeznania pozwanego – k. 398-399v.)

W dniu 28 grudnia 2017 r. M. K. opublikował kolejny post na portalu T., odnoszący się wprost do postu innego użytkownika T. S. K. o treści: „ ciężko w to uwierzyć, ale jednak. Wydawca głównej (...) raczy nas takim zestawieniem zdjęć przed wejściem w felieton J. Ż...” poświęconego zestawieniu przez (...) zdjęć J. K. (2) z K. U.. W odpowiedzi na takie zestawienie M. K. napisał: „ Hm..., a ode mnie chcą przeprosin za nazwanie tego bytu „szambem M.” Jak sądzicie, powinienem przeprosić?”

((...) – k. 35, zdjęcie – k. 155)

28 grudnia 2017 r. M. K. opublikował na swoim profilu portalu T. dwa kolejne posty o treści : „Mam już sporo zgłoszeń osób poważnych, gotowych zeznać przed sądem, że określenie „szambo” jako opis medialnej działalności (...) nie odbiega od rzeczywistości. Gdyby ktoś jeszcze chciał dołączyć, miał z nimi podobne ponure doświadczenia, proszę o sygnał na (...)” oraz „Rząd (...) sprzedał za grosze narodowy skarb jakim są „(...)”, rząd (...) próbuje go odzyskać? (...) tak to opisuje. Jak sądzicie, czy ta manipulacja zasługuje na określenie „(...)”. Drugi z wpisów odnosił się do umieszczonej na portalu (...) fotografii przedstawiającej P. G. i J. S., podpisanej „Sprzedali spółkę za 8 mln, odkupią za 20 mln. Tak inwestuje rząd”, która w ocenie pozwanego stanowiła manipulację faktami i wprowadzała czytelników w błąd. ( (...) 1 – k. 34, twitt 2 – k. 158)

Kolejny (...) pojawił się na profilu M. K. 29 grudnia 2017 r. Na stronie (...) umieszczono zdjęcie (zdaniem pozwanego bardzo niekorzystne) ówczesnej premier B. S.. Pozwany w swoim poście napisał: „ Miliony zdjęć (...) a u M. w (...) znaleziono tylko takie. Czujecie ten odór manipulacji?”. ( (...) – k. 29)

W poście z 1 stycznia 2018 r. M. K. napisał: „ Tak, smutne jak nisko upadła (...). To PL w nazwie powinno im się zabrać, a ludzie porządni powinni tego portalu unikać.” Post ten odnosił się do użytego w jednej z publikacji zamieszczonych

na portalu (...) określenia widzów i uczestników imprezy sylwestrowej „S. w Z.” zorganizowanej przez (...) mianem „gawiedzi”. ( (...) – k. 28)

10 stycznia 2018 r. M. K. opublikował kolejny post na swoim profilu na portalu T., o treści: „ Tak (...) staje się powoli symbolem (...) obciachu. Co kni biorą? współczuję jej pracownikom i klientom.” T. ten był reakcją na opublikowany na portalu (...) artykuł zatytułowany: „ Kandydatka (...) na ministra finansów urodziła się w ZSRR. Nieznana przeszłość T. C. .” i odpowiedzią na post innego uczestnika T. – J. H.. Artykuł ten, jako przejaw dyskryminacji, wywołał spore oburzenie w mediach.

((...) – k. 23, artykuł (...) – k. 161-162, artykuły prasowe i komentarze – k. 169-188)

W poście z 15 stycznia 2018 r. M. K. napisał: „Niestety, ale M. zrobił z (...) symbol żenady. Porządni ludzie powinni w mojej ocenie unikać.”

W kolejnym (z tego samego dnia): „ Słyszę o ataku (...) na książkę (...). Nieskromnie powiem, że przeczytałem w życiu więcej książek non fiction niż cały ten zestawik mediaworkerów i zaświadczam: robicie ohydłą manipulację, to b. dobra książka.” Ten (...) był odpowiedzią na artykuł K. S. (pt. „ M. O. napisała książkę o generale (...). Opowiada w niej jak „bez przekonania dłubie w ciastku””) opublikowany na łamach portalu (...), w którym w ocenie pozwanego dokonano prześmiewczej, a momentami złośliwej i napastliwej krytyki książki M. O.. ( (...) – k. 22)

20 stycznia 2018 r. M. K. opublikował kolejny wpis na portalu T. o treści: „ Myślicie, że inne doniesienia (...) (...) mają podobną dozę powagi? Ja tak uważam. To jest rekord w tempie sprowadzenia ciekawego kiedyś medium w bagniste, parówkowe rewiry.” P. ten odnosił się do jednej z publikacji na portalu (...) „ Celowo zatopili T.? To mógł być największy przekręt ubezpieczeniowy w historii”. ( (...) – k. 20)

Użyte w powyższych wypowiedziach określenia (...) po raz pierwszy pojawiły się w świecie polskich mediów po publikacji w 2012 r. na portalu (...) (którego wówczas redaktorem naczelnym był T. M. – który to w dacie publikacji spornych wpisów był redaktorem naczelnym (...)) tekstu dotyczącego „(...)” (...). Tekst ten stał się przedmiotem satyrycznych i prześmiewczych komentarzy jak i zarzutów z pogranicza kryptoreklamy. Po przejściu T. M. do (...) określenia te przybrały dodatkową formę, tj. były używane z dodatkiem „(...)”, „(...)”.

(artykuł opublikowany na portalu (...) z 2012 r. – k. 106, artykuł prasowy – k. 114, zeznania pozwanego – k. 398-398v.)

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedłożonych do akt sprawy dowodów z dokumentów, w tym przedstawiających opublikowane przez pozwanego posty na portalu społecznościowym T., a w szczególności z załączonych do odpowiedzi na pozew wydruków artykułów opublikowanych na portalu (...), a dotyczących samego pozwanego (z 24 grudnia 2017 r.) oraz pozostałych, które zobrazowały Sądowi kontekst zamieszczanych przez niego (...). Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania świadka J. K. (1) oraz samego pozwanego, zwłaszcza w zakresie w jakim zeznawali oni jakie jest stanowisko pozwanego do wprowadzenia zakazu handlu w niedziele.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu.

Powódka (...) S.A. domagała się w przedmiotowym procesie ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy w związku z publikowaniem przez pozwanego bezpodstawnych i obraźliwych zarzutów, narażających powodową spółkę na utratę zaufania publicznego, potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swojej działalności. Podstawę prawną żądania powódki stanowiły przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony

przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl § 3 przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które, obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Osoby prawne mogą domagać się ochrony czci w jej aspekcie zewnętrznym (dobrego imienia), określanym wówczas mianem renomy, reputacji lub dobrej sławy osoby prawnej lub prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa. Dobre imię osoby prawnej to dobra opinia, jaką mają o niej inne podmioty w związku z zakresem prowadzonej działalności lub inaczej ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen (m.in. konsumentów) o produktach lub usługach danego przedsiębiorstwa. Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może nastąpić m.in. w razie postawienia zarzutów nierzetelnego wypełniania zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych, wchodzenia przez osoby piastujące funkcję organów w relacje rodzące podejrzenie korupcji, nietransparentne, itp. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2021 r., sygn. akt I ACa 93/21, lex nr 3189041)

Rozstrzygnięcie o dokonaniu naruszenia dobrego imienia należy opierać na obiektywnych kryteriach oceny ingerencji w to dobro osobiste. Na tle konkretnego stanu faktycznego trzeba więc zbadać, czy w świetle poglądów panujących w społeczeństwie dane zachowanie ocenione z perspektywy abstrakcyjnego wzorca "przeciętnego obywatela" mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. W przypadku ingerencji w renomę (cześć zewnętrzną, dobrą sławę) osoby prawnej stwierdzenie naruszenia powinno uwzględniać wyłącznie obiektywne kryteria naruszenia dóbr osobistych. Same osoby prawne, w odróżnieniu od ludzi, nie mogą odczuwać krzywdy, a w ocenie naruszenia wykluczone jest branie pod uwagę subiektywnych, ujemnych odczuć osób tworzących substrat osobowy osoby prawnej, np. członków jej organów. Okazywanie przez nich poczucia krzywdy nie może zostać uznane za wynik naruszenia godności osobistej osoby prawnej. Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszone zostały godność i dobre imię, należy poszukiwać przede wszystkim w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie. Chodzi przede wszystkim o powszechne odczucie ludzi uczciwie i rozsądnie myślących. (ponownie: por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2021 r., sygn. akt I ACa 93/21, lex nr 3189041)

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd winien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W nauce prawa cywilnego ukształtował się stabilny katalog okoliczności uznawanych za wyłączające bezprawność zachowania naruszającego cudze dobra osobiste, do których należą: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności

w niektórych przypadkach), działanie w obronie uzasadnionego interesu. (por. J. Ciszewski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II, 2014).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że w ocenie Sądu sporne wypowiedzi pozwanego (w formie postów na portalu społecznościowym) miały charakter naruszających dobra osobiste powódki. Wywody pozwanego, dotyczące genezy określenia „(...) (...)” czy „(...) (...)” – abstrahując od tego czy faktycznie w środowisku medialnym stanowią przyjętą formę krytyki powódki - nie wpływają w żadnej mierze na pejoratywność takiego określenia działalności powodowej spółki i nie mogą stanowić uzasadnienia, dla którego miałyby się uznać, że nie naruszają one dóbr osobistych. Dla przeciętnego czytelnika, niezaznajomionego z publikacją portalu (...) dotyczącą „(...)” (...) takie oznaczenie powódki jest niewątpliwie negatywne i obraźliwe.

Pozostałe komentarze pozwanego, określające działalność powódki jako „(...) M.”, (...) również należało uznać za naruszające dobra osobiste powódki i mogące negatywnie wpłynąć na jej ocenę przeciętnego czytelnika.

Mimo uznania, iż działanie pozwanego naruszało dobra osobiste powódki, w postaci dobrego imienia i renomy, mogło narażać ją na utratę niezbędnego w prowadzonej działalności zaufania publicznego, to jednak przeciwko udzieleniu jej ochrony prawnej przemawiał brak bezprawności tego naruszenia.

Na wstępie zwrócić należy uwagę na wybiórczość przedstawionego w pozwie stanu faktycznego, tj. brak jakiegokolwiek informacji o opublikowanym 24 grudnia 2017 r. na portalu zarządzanym przez powodową spółkę artykułu odnoszącego się do pozwanego M. K.. Takie przedstawienie stanu faktycznego, polegające na pełnym pominięciu kontekstu czy rzeczywistego przedmiotu inkryminowanych (...) wypowiedzi pozwanego, co trzeba podkreślić, nie zasługuje na aprobatę.

Z uwagi właśnie na kontekst spornych wypowiedzi pozwanego Sąd uznał, iż jego działania nie były bezprawne. Pierwsze wpisy M. K. odnosiły się wprost do opublikowanego, wyżej wspomnianego artykułu dot. jego wizyty w sklepie spożywczym w Wigilię 2017 r. W ocenie Sądu artykuł ten, daleki od spełniającego zasady rzetelności dziennikarskiej, zawierający istotne błędy (później zedytowane, ale nadal nie wpływające na jego rzetelność) niewątpliwie mógł wzbudzać oburzenie jego głównego „bohatera”. Sam fakt, że autor publikacji nie podjął choćby minimalnych starań zmierzających do ustalenia, który z braci K. został sfotografowany, to późniejsze (po edycji) dalsze przypisywanie M. K. poglądów jego brata mogło i spotkało się z ostrzejszą reakcją pozwanego. Reakcja ta w ocenie Sądu była dopuszczalna. Uznać nawet należy, że wskutek tej publikacji to dobra osobiste pozwanego zostały naruszone - nachodzenie go w czasie prywatnym, wykorzystanie jego wizerunku mimo braku zgody, publikacja materiału w dniu Wigilii Bożego Narodzenia, co niewątpliwie zakłóciło spokojną i rodzinną atmosferę tego święta - było działaniem naruszającym m.in. jego prawo do prywatności i wizerunku. W kontekście braku rzetelności publikacji zwrócić należy również uwagę na nieprawdziwość tez stawianych w spornym artykule, a odnoszącym się do poglądów pozwanego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jasno, że pozwany nie jest zwolennikiem wprowadzania zakazu handlu w niedzielę, nigdy się na ten temat publicznie nie wypowiadał, a przypisywanie mu niejako automatycznie poglądów brata w tej kwestii było rażącym zaniedbaniem obowiązków dziennikarskich. Charakter opublikowanego artykułu, treści w nim poruszone, umieszczenie fotografii zrobionej z ukrycia bardziej przypominały materiał typowy dla tabloidu.

Mając powyższe okoliczności na względzie, w ocenie Sądu forma w jakiej pozwany odpowiedział na - jak to nazwał sam - atak ze strony portalu, była adekwatna do formy tego ataku. W przypadku wypowiedzi twitterowej jej cechą charakterystyczną jest, z jednej strony skrótowość co do formy i objętości wymuszona warunkami oraz ograniczeniami technicznymi, a z drugiej strony ostrość i prześmiewczość (charakterystyczna dla wypowiedzi w tym medium społecznościowym jako forma opinii krytycznej). W tym znaczeniu - biorąc pod uwagę cały kontekst i okoliczności związane z powstaniem pierwszych inkryminowanych wypowiedzi pozwanego, uznać należało je za dopuszczalną formę odpowiedzi na publikację dotyczącą jego osoby. Pozwany nie zdecydował się - mimo zaistnienia ku temu przesłanek - na wystąpienie na drogę sądową w celu ochrony jego dóbr osobistych, a podjął inną formę ich obrony, jak sam podkreślił, właściwszą dla dziennikarza - słowo pisane.

Wskazać należy ponownie, że naruszone zostały w pierwszej kolejności dobra osobiste pozwanego, i ten, broniąc się również naruszył dobra osobiste poprzez swoje krytyczne i prześmiewcze wpisy, które należy potraktować jako negatywną ocenę publikacji pozwanej. Nie można jednak przyjąć, że podjęcie obrony słowem w sposób adekwatny do zdarzenia (na pewno nie na niższym poziomie niż sam tekst na stronie (...)) miałyby stanowić podstawę do tego, aby to powódce przyznać ochronę prawną przewidzianą w art. 24 i 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

Co do pozostałych wypowiedzi pozwanego – niezwiązanych bezpośrednio z publikacją artykułu na jego temat, można doszukać się pośredniego związku. Niewątpliwie pozwany poczuł się zaatakowany i w odpowiedzi na to zdarzenie podjął niejako kontratak, skupiając się w kilku kolejnych wpisach (...) na działalności powodowej spółki, a dokładniej portalu internetowego przez nią zarządzanego. Czy charakter pozostałych wypowiedzi naruszał dobra osobiste powódki? W ocenie Sądu tak, jednak nadal pozostawało to uzasadnioną obroną jego dóbr osobistych, obroną o niejako przedłużonym działaniu. Pozostałe wypowiedzi, również zostały w pozwie przedstawione bez jakiegokolwiek odniesienia się do kontekstu ich publikacji, który – po ujawnieniu go wraz z odpowiedzią na pozew, daje uzasadnione podstawy do uznania, iż pozwany – w granicach dopuszczalnej krytyki komentował niektóre z działań powódki.

Co istotne, inkryminowane wypowiedzi pozwanego odnoszące się do powódki nie miały nieograniczonego czasowo charakteru, ograniczyły się do niespełna miesiąca i z tego też względu uznać należało, że były to pośrednio działania obronne, mające na celu krytykę portalu, który jako pierwszy naruszył dobra osobiste pozwanego.

Wobec powyższego, w związku z uznaniem, że naruszenie dóbr osobistych powódki nie było bezprawne, powództwo podlegało oddaleniu. (pkt I wyroku)

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając powódkę, jako przegrywającą niniejszą sprawę kosztami sądowymi należnymi stronie pozwanej. Na zasądzone koszty składają się: koszty zastępstwa procesowego 3600 zł (w związku z roszczeniem majątkowym, stosownie do § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz 720 zł (w związku z roszczeniem niemajątkowym, stosownie do § 8 pkt 1 ppkt 2 przedmiotowego rozporządzenia), opłata od zażalenia (w wysokości 100 zł), koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym - 180 zł (stosownie do § 10 ust. 2 pkt 1 w zw. § 8 pkt 1 ppkt 2 rozporządzenia) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.